

Dariusz Baran

**MACIEJ PACUŁA, *INFORMACJA: WOLNE DOBRO PUBLICZNE  
NIE CHRONIONE AUTORSKOPRAWNIE*  
[WYDAWNICTWO NAUKOWE SCRIPTORIUM,  
OPOLE 2014, 182 S.]**

Wydana w 2014 roku nakładem Wydawnictwa Naukowego Scriptorium z Opoła publikacja Macieja Pacuły *Informacja: wolne dobro publiczne nie chronione autorskoprawnie* stanowi arcyważny głos w dyskusji na temat przyszłości – wolności i jakości informacji: zarządzania nią, selekcji i redystrybucji. Lecz nie tylko, bo choć na informację właśnie położono wyjątkowo mocny nacisk (także wizualny, albowiem wyraz „informacja” każdorazowo wyróżniony jest pogrubioną czcionką), to osią publikacji jest w praktyce studium przypadku sporu pomiędzy monitorującą media Agencją Informacyjną Press-Service (działającą od 1969 roku, od 1991 r. pod dzisiejszą nazwą), a niektórymi wydawcami zrzeszonymi w Izbie Wydawców Prasy i agencją Repropol. I z tej perspektywy najlepiej Autor przekonuje czytelnika o wadze i znaczeniu obowiązującego, prawnego statusu informacji w XXI wieku. To ważne tym bardziej, że „informacja” w sfragmentaryzowanym społeczeństwie, czego Maciej Pacuła dowodzi, ma niejasny status, z którym problem ma także niejeden badacz czy praktyk mediów.

Maciej Pacuła dzieli publikację na trzy części. W pierwszej wykazuje bezpodstawność roszczeń wobec AI Press-Service, opierając się na teoretycznych i praktycznych zagadnieniach dotyczących informacji oraz prawa do informacji.

Druga część publikacji ma charakter bardziej teoretyczny, lingwistyczny, poszerzający analizę działalności dokumentalistycznej. Autor sięga tu m.in. do trójwariantowej analizy etymologicznej słowa „informacja”, wywiedzionej przez Jerzego Mikułowskiego Pomorskiego, uznając, iż tak rozumiana informacja jest przydatna w zrozumieniu rezultatów twórczości zespołów dziennikarskich pracujących w Agencji Informacyjnej Press-Service, a tym samym właściwego podejścia do wykorzystania opublikowanej już treści medialnej. Ponadto znajdziemy w książce wiele refleksji na temat mnogości informacji (nie tylko prasowych), opisywanych przez niego w kontekście mediamorfozy czy bezpośredniego efektu nowych technologii (hybrydy gatunkowe, outsourcing treści medialnych). Pacuła wspiera je definicjami czołowych polskich badaczy kultury mediów, specjalistów od komunikowania czy socjologii mediów, co czyni jego pracę interdyscyplinarną. Trzecia część ogniskuje się na wybranych problemach rodzimego systemu prasowego oraz – szerzej – zagadnieniu mediamorfozy oraz problemach gwarancji prawnych, które, zdaniem Autora, w oczywisty sposób legitymizują profesjonalną selekcję oraz wtórne, profesjonalne udostępnianie informacji prasowych.

Maciej Pacuła wykazuje, zgodnie wszak z podtytułem swej książki, że informacja w Polsce jest dobrem niechronionym publicznieprawnie i zaliczyć ją trzeba do dobra publicznego, wolnego. I wyraźnie zaznacza, że „każde działanie zmierzające do ograniczenia dostępu do informacji prasowych oraz [...] próba ograniczania działalności prasy i innych środków społecznego przekazu” winny być *de facto* uznane za zamach na wolność prasy, której gwarantem są zasady ustrojowe. W swej publikacji przedstawia *casus* działania Agencji Informacyjnej Press-Service (P-S) w kontekście prawa do informacji i dostępu do niej, a także weryfikacji prawdziwości i rzetelności informacji prasowych. To o tyle istotne, że P-S na przestrzeni ostatnich lat wchodziła w spór z podmiotami, które, co autor wyraźnie podkreśla, dążą w praktyce do „zawłaszczenia informacji”. Osią samego sporu jest zaś rzekome naruszanie przez Agencję praw wydawców i twórców materiałów prasowych, przy tworzeniu przez nią specjalistycznych serwisów dedykowanych, oraz konieczność wnoszenia opłat z tytułu wykorzystywania tychże materiałów.

Studium przypadku zostało przez autora trafnie wybrane, pokazuje bowiem istotę sporu o prawo do bezlicencyjnego udostępniania abonentom Agencji własnych serwisów dokumentalistycznych, przeglądów adnotowanych informacji prasowych, w tym – legalnego zamieszczania w nich zakładkowych, referencyjnych cytatów z publikowanych wcześniej treści prasowych, w formie materiałów źródłowych (drukowanych, co warto podkreślić, bowiem sam spór nie obejmuje dziś innych środków społecznego przekazu).

Pacuła co rusz podkreśla, że sposób działania AI P-S nie jest jednak sprzeczny z obowiązującym prawem, umożliwia bowiem jej abonentom korzystanie z profesjonalnych, autorskich, dedykowanych, wieloźródłowych zestawień

i opracowań przygotowanych przez dziennikarzy tejże. Dodaje, że dokumentalistyczne serwisy przeglądów informacji prasowych niezbędne są i osobom fizycznym, i prawnym, które wykazują potrzebę dostępu do – wręcz niemożliwych dziś do indywidualnego pozyskania – informacji medialnych. Z naciskiem powtarza, że współczesna informacja WYMAGA konkretyzacji, uporządkowania, wynika z potrzeby kontekstualizacji. Płynnie nawiązuje wówczas do potrzeby tworzenia dedykowanych treści przez profesjonalne podmioty.

Należy więc przyznać słuszność założeniu o konieczności funkcjonowania podmiotów, których działalność dokumentalistyczna i analityczna opiera się na selekcji i profesjonalnym opracowaniu informacji. Decyduje o tym „nadrzędny publiczny interes prawny” oraz niekonkurencyjna ostatecznie dla wydawców działalność. Wydaje się to nader oczywiste w kontekście odnoszonych do informacji przymiotów, takich jak „nadmiarowość”, „rozproszenie” czy „smog informacyjny”. To ważne, albowiem przesyt udostępnianych przez środki przekazu informacji uniemożliwia dziś ich profesjonalne opracowywanie także przez podmioty je tworzące. Stąd rosnąca potrzeba funkcjonowania podmiotów, które usługowo zaspokoją wspomniane wcześniej potrzeby. Konkludując, istotą działania takich agencji jak P-S jest właśnie odpowiedź na informacyjne wyzwania współczesności. I to Maciej Pacuła zdaje się akcentować przede wszystkim.

Co więcej? Znajdziemy w *Informacji...* tezę o zagrożeniu monopolizacją treści i zawłaszczaniu informacji, które łącznie stanowią warstwę niechronionej treści utworów medialnych, a w których ochronie podlega wyłącznie autorski sposób wyrażenia. Owo autorskie opracowanie ma wpływ na treść oraz znaczenie intencjonalnego przekazu; ów przekaz jest dopiero utworem chronionym. Do praw osobistych autora należy prawo do integralności (nienaruszalności znaczeń i wymowy części i całości) utworu. Pacuła słusznie przypomina, że cytaty, będące integralnymi częściami tworzonych przez dziennikarzy agencji materiałów, zgodne są z prawami dokumentalistycznej odmiany przeglądów prasowych, których tworzenie i udostępnianie nie wymaga zgody i licencji. Jego zdaniem, publiczne udostępnienie informacji równoznaczne jest wejściu tejże w obszar domeny publicznej, jako wolnego dobra, z którego każdy może, w ramach dozwolonego użytku, korzystać.

Autor stanowczo podkreśla, iż wolnych treści chronionych utworów ani poszczególnych informacji nie można nabyć na wyłączność. Tymczasem niektóre organizacje zbiorowego zarządzania niesłusznie, jego zdaniem, roszczą sobie właśnie prawa do monopolistycznego wykorzystywania informacji, zawłaszczając w ten sposób nie tylko majątkowe prawa autorskie, ale właśnie dobro publiczne, jakim informacja po opublikowaniu się staje. Działania te Maciej Pacuła trafnie nazywa „samozakwestionowaniem” przez wydawców prasowych ich publicznej misji informacyjnej, dodając, że przecież media, w szczególności zaś podmioty komunikowania prasowego, działają w obowiązku tworzenia treści o szczególnym znaczeniu społecznym, w poczuciu pełnienia funkcji w sposób

wiarygodny i profesjonalny. Tymczasem współczesna informacja przez wielu traktowana jest instrumentalnie, narzędziowo i wyłącznie komercyjnie.

Wniosek po lekturze publikacji Macieja Pacuły nasuwa się jeden, za to wyraźny: informacja, po pierwszej publikacji przechodzi na trwałe do domeny publicznej i nikt nie ma prawa jej późniejszego zawłaszczania – licencjonowania, monopolizowania. Materiały prasowe mogą być legalnie cytowane w ramach przeglądu informacji prasowych (czy szerzej – medialnych), tworzonych autorско opracowań, w szeroko rozumianych celach społecznych. *Informacja...* to bez wątpienia ważny, i odważny głos w rozważaniach nad prawnym aspektem obiegu współczesnej informacji. Książka ta może nie być łatwa w odbiorze dla młodych adeptów dziennikarstwa; podstawowym celem jej opublikowania wydaje się być dotarcie do środowisk naukowych i zawodowych (dziennikarskich), a także kręgów osób zainteresowanych prawnym statusem informacji i jej legalną, profesjonalną redystrybucją w silnie zmediatyzowanym dziś społeczeństwie. Owo ujęcie zagadnienia statusu prawnego informacji jest nowatorskie, a jednocześnie może wydawać się kontrowersyjne, dotyczy bowiem (choć nie wprost) problemu medialnych monopolii, jakie z początkiem lat 90. zadomowiły się nie tylko w Polsce, ale też w środkowo-wschodniej części Europy. A to stanowi formę niebezpieczną dla jakości słowa i obiegu informacji.

Maciej Pacuła podkreśla, że opisywany przez niego problem jest w zasadzie nieobecny w polskim dyskursie na temat powszechnego dostępu do informacji i bezprawnych prób ograniczania (do monopolizacji włącznie) do niego dostępu. *Informacja...* ma być pierwszym, z trzech, tomów poświęconych temu zagadnieniu, w kontekście działania konkretnej prasowej agencji informacyjnej – Press-Service.